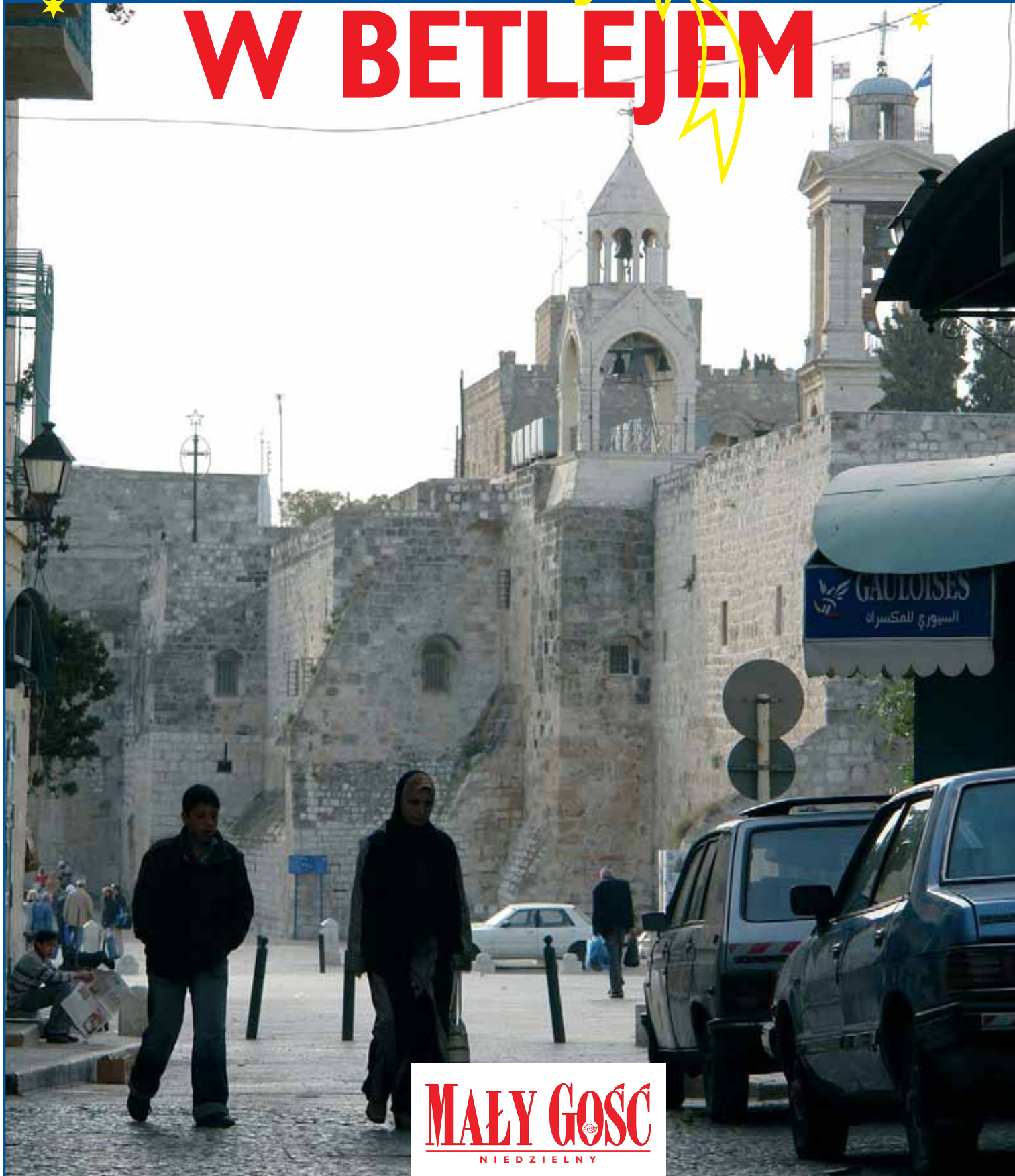


DZISIAJ
W BETLEJEM



MAŁY GOŚĆ
NIEDZIELNY

PRZEWODNIK RORATNI PO ZIEMI ŚWIĘTEJ



BETLEJEM

graniczy z Jerozolimą. Przedmieścia stolicy Izraela niemal stykają się z Betlejem. Obecnie rozdziela je powstający mur (jego fragment widać w miejscu zaznaczonym strzałką). Na pierwszym planie zabudowania Betlejem, w głębi na wzgórzu – nowe osiedla Jerozolimy.



Betlejem liczy dziś około 30 tysięcy stałych mieszkańców, w większości muzułmanów. Znakiem obecności chrześcijan jest wiele kościołów i klasztorów różnych wyznań.

Mur rozdzielający państwo Izrael od Autonomii Palestyńskiej ciągnie się przez wiele kilometrów. Na drugą stronę można przejechać tylko przez pilnie strzeżony punkt kontrolny.

Na zdjęciu przejście między Jerozolimą a Betlejem.



Dziś Pan Jezus nie mógłby urodzić się w Betlejem, bo to miasto należy do Autonomii Palestyńskiej. Mieszkają tam głównie Palestyńczycy, najczęściej Arabowie wyznający islam. Od niedawna obywatelom Izraela, ze względów bezpieczeństwa, nie wolno przebywać na terenie Autonomii. Po serii samobójczych zamachów, w których zginęło wielu Izraelczyków, Żydzi postanowili odgrodzić się od palestyńskich sąsiadów wysokim murem. Mur z betonu nie jest jeszcze gotowy. Wciąż powstają kolejne jego kilometry, ale szybciej od niego wyrasta mur nienawiści między oboma narodami. On istniał zawsze, ale do tej pory były też przyjaźnie, było sąsiedztwo, wspólna pra-

ca. Dziś tego nie ma. Przez punkty kontrolne w murze przejechać mogą tylko pielgrzymi i turyści z innych krajów, albo osoby posiadające specjalne zezwolenia.

W połowie ubiegłego wieku w Betlejem większość mieszkańców stanowili chrześcijanie. Dziś jest ich o wiele mniej, bo około 20 procent i wciąż ubywa.

Żołnierze izraelscy z reguły bez większych problemów przepuszczają obcokrajowców przez punkty kontrolne. Palestyńczycy zamieszkali w Autonomii nie mogą przejść, chyba że mają specjalne zezwolenie.

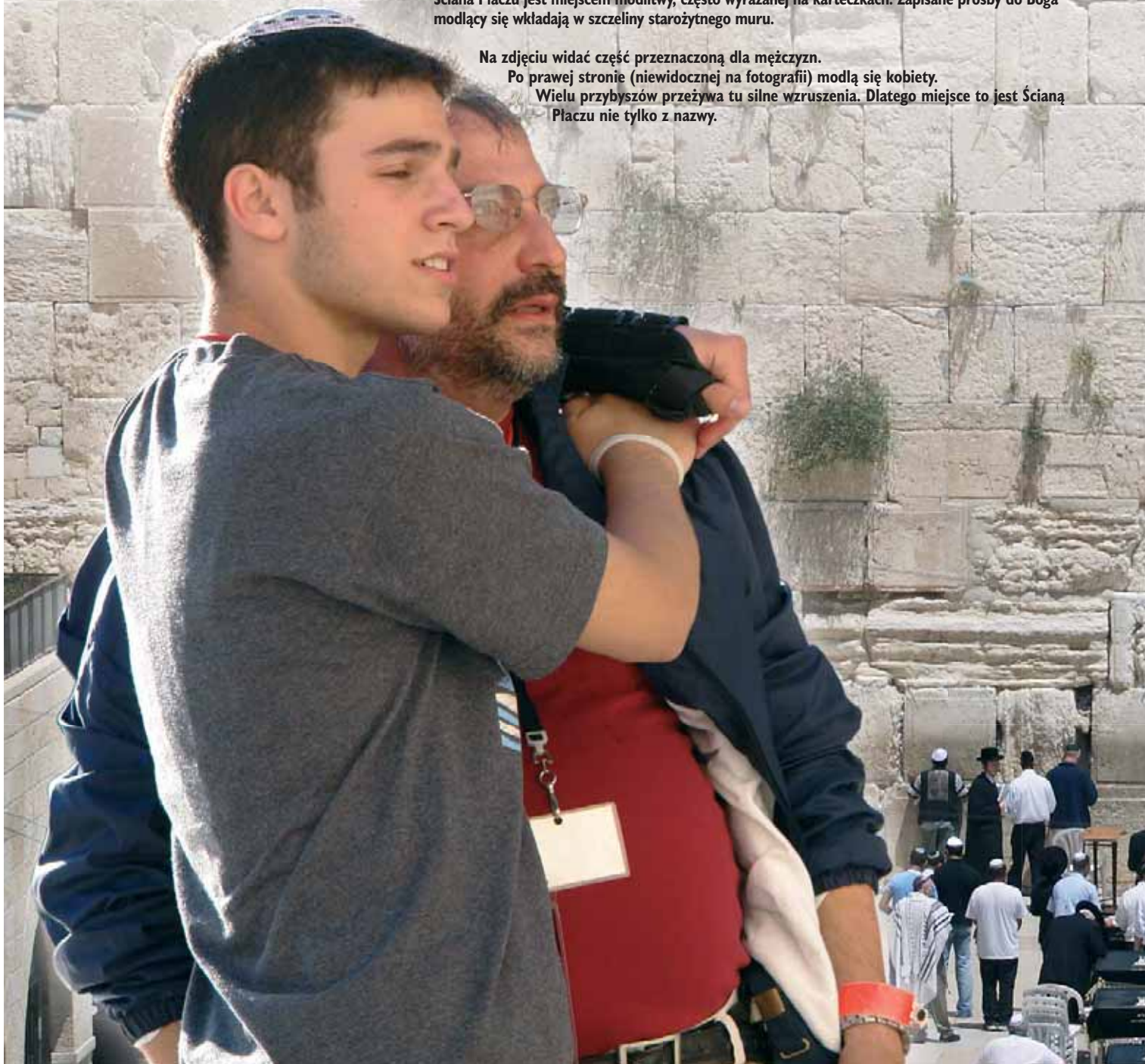


ŚCIANA PŁACZU w Jerozolimie jest jedynym zachowanym fragmentem muru Świątyni Jerozolimskiej. Ten najświętszy przybytek zburzyli Rzymianie w roku 70. Żydzi w tym miejscu do dziś oplakują tamto nieszczęście i wywołane nim dwa tysiące lat tułaczki swojego narodu. Ściana Płaczu jest miejscem modlitwy, często wyrażanej na karteczkach. Zapisane prośby do Boga modlący się wkładają w szczeliny starożytnego muru.

Na zdjęciu widać część przeznaczoną dla mężczyzn.

Po prawej stronie (niewidocznej na fotografii) modlą się kobiety.

Wielu przybyszów przeżywa tu silne wzruszenia. Dlatego miejsce to jest Ścianą Płaczu nie tylko z nazwy.





Przy Ścianie Placzu można spotkać pobożnych Żydów, którzy wyglądem nie różnią się od swoich przodków z czasów Jezusa. Mężczyzna na zdjęciu ma na głowie i lewej dłoni filakterie z cytatami z Pisma Świętego. Pod Ścianę Placzu może podejść każdy. Trzeba tylko przejść kontrolę przy wykrywaczu metali. Mężczyźni powinni mieć nakrycie głowy.



GROTA MLECZNA w Betlejem znajduje się kilkaset metrów od miejsca narodzenia Pana Jezusa. To tu, według tradycji, przeniosła się Święta Rodzina po przyjsciu Jezusa na świat. Legenda mówi, że gdy Maryja karmiła Dzieciątko, kropla mleka spadła na ziemię, a wtedy grotka stała się biała. To miejsce odwiedzają liczni pielgrzymi, szczególnie kobiety, które modlą się o dzieci dla siebie, swoich córek lub synów. Przychodzą tu chrześcijanki, ale zdarza się, że i muzułmanki. Obok grotki jest budynek, w którym przechowuje się tysiące świadectw osób przekonanych, że ich dzieci urodziły się dzięki wstawiennictwu Maryi, po modlitwie w Grocie Mlecznej.



W DOMU CHRZEŚCJIJAŃSKICH PALESTYŃCZYKÓW

w Betlejem. Na pierwszy rzut oka widać, jakiego wyznania jest rodzina Shibly i Ranii Juha. Niemal na każdej ścianie wiszą obrazy i inne przedmioty kultu chrześcijańskiego.

Powyżej: Shibly pokazuje świadectwo ukończenia przedszkola przez jednego z synów.

Po prawej: Rania prezentuje zdjęcie ze swojego spotkania z Janem Pawłem II. Mówi, że nigdy nie wychodzi z domu bez krzyżyka na szyi.

Wbrew powszechnemu przekonaniu nie wszyscy Arabowie są muzułmanami. W Betlejem sporo Arabów to chrześcijanie, zazwyczaj katolicy lub prawosławni. Łatwo ich rozpoznać, bo nie ubierają się tak jak ich muzułmańscy ziomkowie, lecz po europejsku. Z dumą noszą znaki swojej chrześcijańskiej religijności. Choć wielu czuje się członkami narodu palestyńskiego, nie zdarzyło się, żeby któryś z nich wziął udział w krwawych aktach terroru.



Obok: Świadek w języku arabskim, ze zdjęciem dziecka wymodlonego w Grocie Mlecznej.

Poniżej: Pielgrzymi zdrapują białą skałę ze ścian Groty Mlecznej. Grudki tego proszku traktowane są jako „relikwia” i zewnętrzny znak modlitwy o dziecko.

Poniżej: Ojciec Lawrence Bode, franciszkanin, opiekujący się Grotą Mleczną, chętnie zaprasza do środka. Pokazuje zdjęcia i świadectwa osób, które doczekały się potomstwa po modlitwie za pośrednictwem „Dziewicy od Mleka”.



KLASZTOR NA WZGÓRZU DAWIDA

w Betlejem. To tu miał mieszkać Dawid, przyszły król Izraela i ziemski przodek Pana Jezusa. Teraz w tym miejscu stoi klasztor sióstr karmelitanek.



W betlejemskim Karmelu mieszka kilka sióstr z Polski. Przełożona, siostra Lucyna Seweryniak, pokazuje obrazek błogosławionej Marii od Jezusa Ukrzyżowanego. Siostra Maria miała wizję, podczas której usłyszała: „Wybuduj mój dom na kolebce ojca mojego, Dawida”. Wierna temu poleceniu doprowadziła do powstania klasztoru.

Po prawej: Ołtarz w kościele karmelitanek stoi w miejscu, na którym, według tradycji, prorok Samuel namaścił Dawida na króla.



BAZYLIKA BOŻEGO NARODZENIA

w Betlejem jest zlepkim kamieni z różnych epok. Niektóre pamiętają cesarza Hadriana, który zbudował tu pogańską świątynię, żeby przeszkodzić kultowi Pana Jezusa. Inne były świadkami odwiedzin świętej cesarzowej Heleny, jeszcze inne pamiętają bizantyjskiego cesarza Justyniana. Niektóre wmurowali tu krzyżowcy.

Dzisiaj bazylika należy do prawosławnych, którzy mieszkają też w widocznym z prawej strony klasztorze.

Najświętsze miejsce bazyliki – Grota Narodzenia – należy w części do prawosławnych, a w części do katolików.



W tym roku Palestyńczycy poszli do wyborów. Wygrali działacze terrorystycznej partii Hamas. Ślady wyborów długo jeszcze widniały przed Bazyliką. Plakaty wyborcze podobne do naszych. Tyle że nasi kandydaci nie pozują do zdjęć... z karabinami.



GROTA I KAPLICA ŚWIĘTEGO HIERONIMA

prawie przylegają do Bazyliki Bożego Narodzenia. Hieronim, jeden z największych świętych, właśnie tu spędził część swojego życia. Tu też przetłumaczył Biblię na język łaciński, tak zwaną Wulgatę.

Po prawej: Statua św. Hieronima stoi na dziedzińcu należącego do sąsiadującego z bazyliką kościoła św. Katarzyny.



Naprzeciw Bazyliki Bożego Narodzenia, po przeciwnej stronie placu, stoi nowy meczet (na zdjęciu po prawej). Z jego minaretu każdego rana o godzinie 4.40 rozlega się zawodzący śpiew muezina. „Wstawajcie, leniwcy, do modlitwy!” – nawołuje muzułmanin. Śpiew jest tak głośny, że chyba tylko przygluchawi i przyzwyczajeni miejscowi są w stanie nie obudzić się. W szarościach przedświt dookoła słychać śpiewy z innych, bardziej odległych minaretów.

Gdy już się rozjaśni, odzywają się dzwony kościołów chrześcijańskich. Otwierają się drzwi bazyliki. Wkrótce przybędą tu tłumy pielgrzymów z całego świata, którzy będą odwiedzać miejsce narodzenia Jezusa.

Minarety w meczetach wyglądają tak samo jak zawsze. Z jednym wyjątkiem: wianuszek głośników zwalnia muezinów z konieczności zdzierania gardel. W niektórych meczetach zresztą za muezinów śpiewa... magnetofon.



FRANCISZKANIE, dzięki swojemu założycielowi, świętemu Franciszkowi, do dziś są najważniejszymi opiekunami pamiątek po Panu Jezusie w Ziemi Świętej. Przez wieki troszczą się o święte miejsca, niezależnie od tego, kto włada Ziemią Świętą. Krzyż jerozolimski – symbol franciszkańskiej „Kustodii Ziemi Świętej”, powiewa na wieżach kościołów w Izraelu, Jordanii, Libanie, Syrii, Autonomii Palestyńskiej i na Cyprze.



Wśród franciszkanów w Ziemi Świętej jest wielu Polaków. Jednym z nich jest ojciec Seweryn Lubecki (po prawej), nazywany po włosku „Padre Severino”. Jest dyrektorem domu pielgrzyma w Betlejem.

W betlejemskim klasztorze mieszka też diakon brat Franciszek (powyżej). Obok niego stoi współbrat, o którym nasi zakonnicy mówią „Polak z Ghany”. Polak, bo ładnie mówi „Džen dhubry”.





PAMIĄTKI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ

są najbardziej poszukiwane przez pielgrzymów. Ich wyrobem zajmują się miejscowi chrześcijanie. Najpopularniejszym materiałem do produkcji pamiątek jest drewno z drzew oliwnych.

Po lewej: Pan Giacaman, właściciel zakładu pamiątkarskiego, pokazuje pień oliwki, który wkrótce zmieni się w figurkę.



Szczytem pamiątkarskiego kunsztu są stajenki z drewna oliwnego. W sklepach w Betlejem można kupić zarówno małe do domu, jak i ogromne, do dużych kościołów.



Masowa produkcja pamiątek wymaga nowoczesnych technologii.
 Po lewej: Pracownik obsługuje maszynę z wieloma wiertłami. Pod każdym z nich jest klocek drewna. Metalowy wzorec figurki umożliwia tworzenie jego drewnianych kopii od razu w kilku egzemplarzach.
 Po prawej: Wyrzeźbioną wstępnie figurkę trzeba jeszcze oszlifować, tu i ówdzie poprawić – i gotowe.



Popularne obrazki z Ziemi Świętej z przyklejonym płatkim kwiatu lub inną rośliną robi jedna starsza pani z Betlejem. Pamaga jej synowa. Inni krewni nie mają szans z wprawą obu pań, które jednego dnia potrafią nakleić rośliny na ponad dwa tysiące obrazków. Płatków dostarczają zwyczajnie kwiatki rosnące przy domu, a suszy się je w gazetach. Też zwyczajnych, takich czytanych od prawa do lewa.

Chrześcijańskie rodziny w Ziemi Świętej utrzymują się w dużej mierze ze sprzedaży pamiątek. Wyrabiane przez nie pamiątki można też kupować za pośrednictwem katolickiej organizacji:

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
 ul. Puławska 95, 02-595 Warszawa
 tel/fax 022 845 17 09
 e-mail: info@pkwp.org



Po lewej: **Bazylika Zwiastowania w Nazarecie**
 Powyżej: **Wnętrze bazyliki**



NAZARET

Po lewej: **kościół świętego Józefa, zbudowany na miejscu, w którym miał mieszkać opiekun Pana Jezusa**

Po prawej: **Prawosławna Cerkiew św. Gabriela w Nazarecie. Zbudowano ją nad źródłem, z którego czerpała wodę Święta Rodzina. To pewne, bo innego źródła wody w czasach Jezusa tu nie było.**

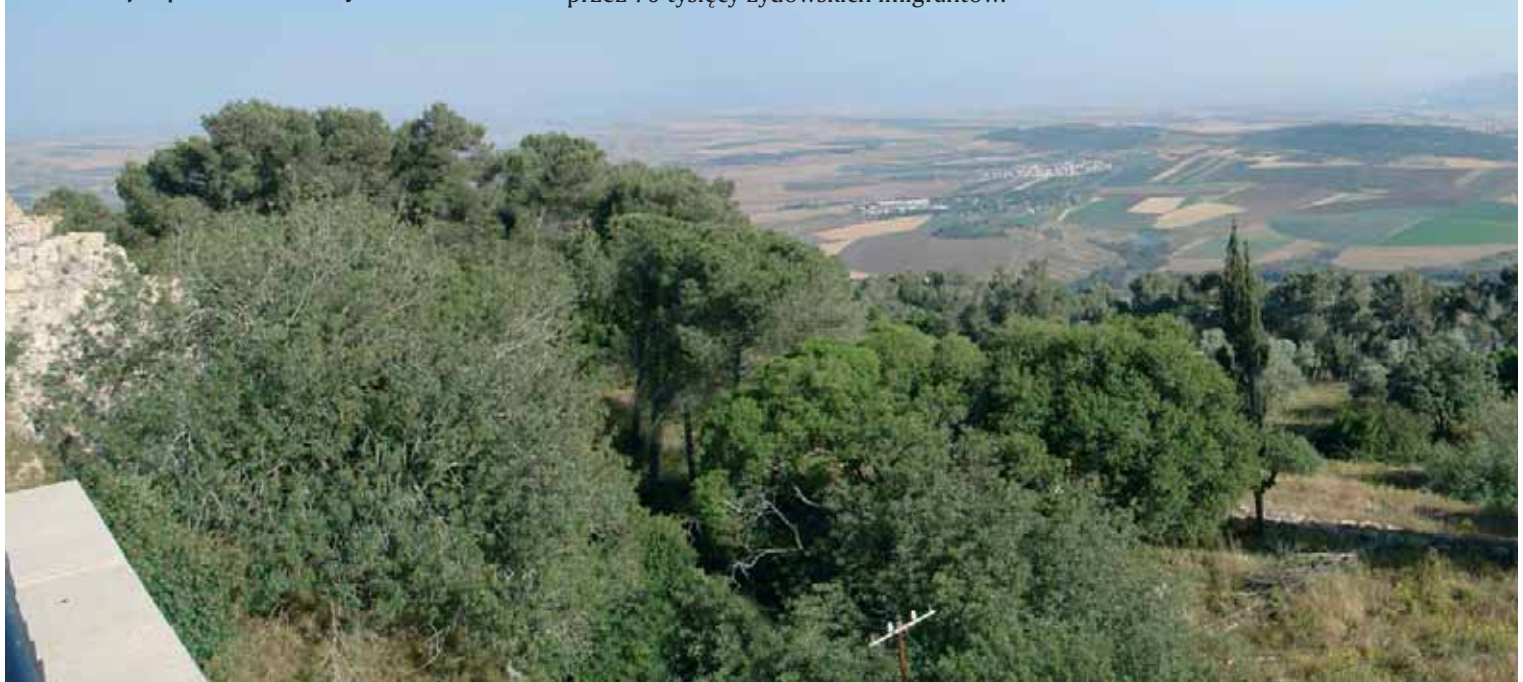
Galilea to najżyźniejsza i najbardziej malownicza część Izraela. Zajmuje jedną trzecią powierzchni państwa. Dzięki stosunkowo wysokiemu położeniu, panuje tu klimat przyjazny dla hodowli roślin. Rosną tu figi, oliwki, daktyle, len i winorośle. Z rozległych pól Galilei zbiera się pszenicę i jęczmień.

Galilea jest krainą dzieciństwa Jezusa. To tu, niedaleko góry Tabor, znajduje się Nazaret – miejsce zamieszkania Maryi. To tu miało miejsce zwiastowanie i tu święty Józef zamieszkał z poślubioną sobie Matką Syna Bożego.

Dziś w starym Nazarecie mieszkają głównie muzułmanie i chrześcijanie, ale obok rozwija się nowa dzielnica zamieszkała przez 70 tysięcy żydowskich imigrantów.



Galilea widziana z Góry Tabor, miejsca przemienienia Pana Jezusa





Pod Bazyliką Zwiastowania znajdują się pozostałości domu Maryi



Pod ołtarzem w domu Maryi widnieje łaciński napis, oznaczający: „Tu Słowo stało się Ciałem”



Po lewej: Wnętrze cerkwi św. Gabriela
Obok: Obmurowana studnia w Nazarecie. Można się napić wody ze źródła, z którego czerpali Pan Jezus i Jego Matka.





AIN KAREM

już w starożytności pełniło rolę „kurortu” dla ważnych osobistości z pobliskiej Jerozolimy. Tu wypoczywali kapłani świątyni, między innymi Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela.



SIEROCINIEC NA GÓRZE OLIWNEJ

w Jerozolimie. Od czterdziestu lat prowadzą go siostry elżbietanki z Polski.

To znakomite miejsce. Rozciąga się stąd najlepszy widok na starą Jerozolimę.

Na zdjęciu obok widać w głębi Meczet Skąły, stojący na miejscu zburzonej w 70 roku świątyni jerozolimskiej.

Sierociniec na Górze Oliwnej nazywa się „Domem Pokoju”. Spokojne miejsce znalazło tu już wiele dzieci, które straciły rodziców. – Nieważne, jakiej będą narodowości, albo jaką wyznają religię. Ważne, żeby były bezpieczne – mówi siostra Rafała, założycielka Domu.

Po lewej: Na końcu placu przed sierociniec wznosi ręce posąg Pana Jezusa.





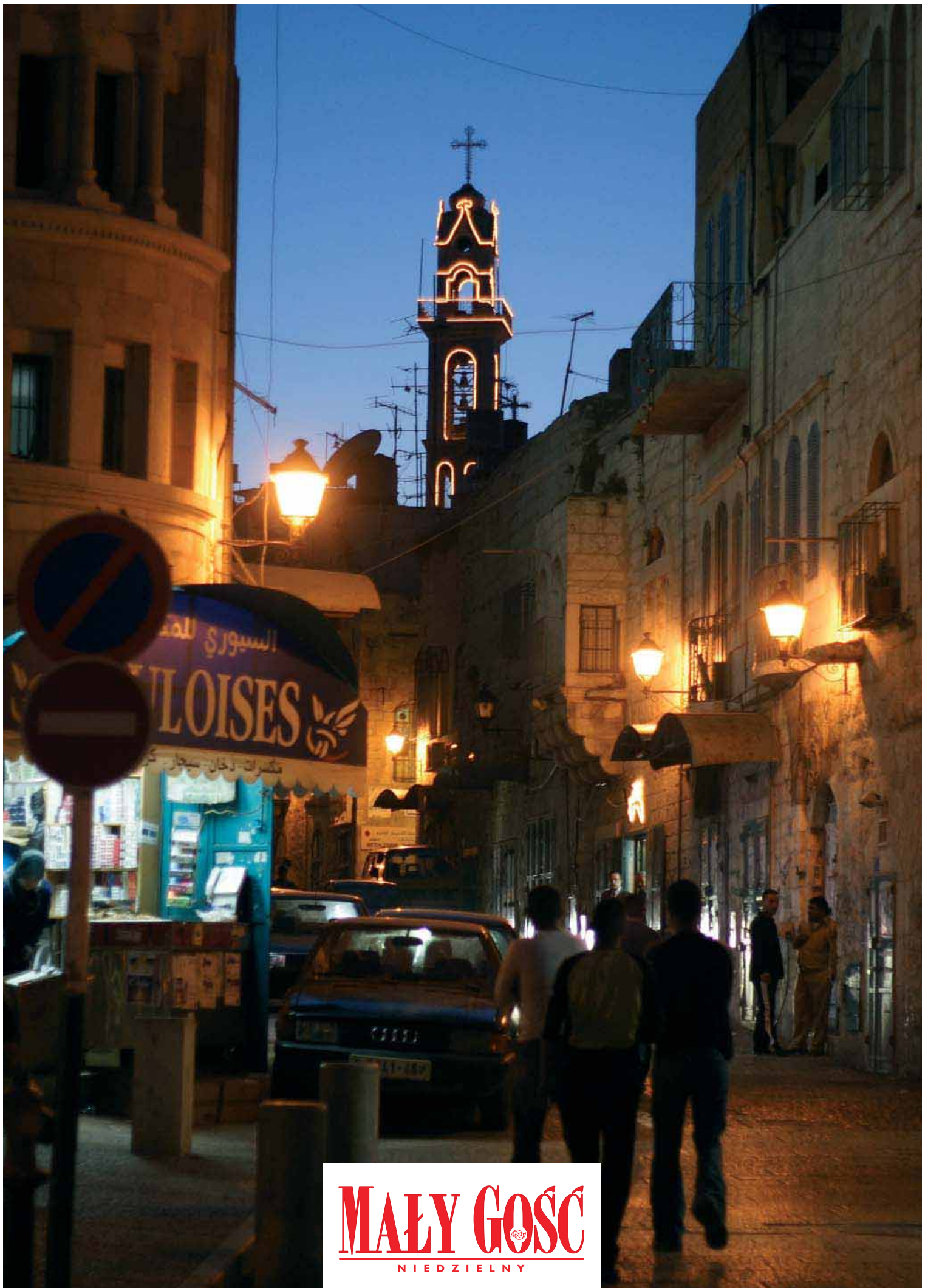
Kościół Narodzenia Jana Chrzciciela w Ain Karem. Pod ołtarzem widnieje napis: „Tu urodził się poprzednik Pana”

Ain Karem to miejsce narodzenia Jana Chrzciciela. Zanim jednak się urodził, jego matkę Elżbietę odwiedziła Maryja, oczekująca już wtedy urodzenia Jezusa. To wtedy, jak mówi Ewangelia, Maryja wyśpiewała hymn „Wielbi dusza moja Pana”, czyli Magnificat. Według tradycji to tu właśnie stał letni dom rodziców Jana – kapłana Zachariasza i jego żony Elżbiety.

Po lewej: kościół Nawiedzenia w Ain Karem



Powyżej: Tekst Magnificat – hymnu wyśpiewanego przez Maryję – w ponad czterdziestu językach widnieje na tablicach wmurowanych w ścianę przy kościele Nawiedzenia w Ain Karem.



MALY GOŚĆ
NIEDZIELNY